

Dorota Sobocińska

Kondycja religijno-moralna współczesnego człowieka : refleksje na podstawie badań ks. Janusza Mariańskiego

Studia Theologica Varsaviensia 43/2, 165-180

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

DOROTA SOBOCIŃSKA

KONDYCJA RELIGIJNO-MORALNA WSPÓŁCZESNEGO CZŁOWIEKA. REFLEKSJE NA PODSTAWIE BADAŃ KS. JANUSZA MARIAŃSKIEGO

WSTĘP

W dzisiejszych społeczeństwach pluralistycznych coraz częściej dochodzi do głosu przekonanie o tym, iż wszystkie poglądy i systemy wartości zależą od specyficznych okoliczności historycznych i społecznych. Pociąga to za sobą budowanie zubożonej wizji nie tylko moralności, ale również koncepcji samego podmiotu życia moralnego. Na drugim biegunie zauważa się niebezpieczeństwo polegające na zbytym uogólnianiu zagadnień moralnych, odrywając je od konkretnych sposobów przeżywania zjawiska moralności.

W warunkach ciągłych przemian społeczno – kulturowych, politycznych i gospodarczych moralność społeczeństwa staje się wieloznaczna i zawiera w sobie liczne sprzeczności. Z jednej strony obserwuje się lekceważenie wartości moralnych, z drugiej silne zainteresowanie etyką – warto chociażby wspomnieć o dynamicznym rozwoju etyki biznesu w ostatnich latach.

Jednym ze sposobów przedstawienia kondycji moralnej współczesnego człowieka będzie próba odpowiedzi na pytanie: Jak człowiek jako byt odpowiedzialny odczytuje swoje powołanie w otaczającym go świecie i jak wyraża formy jego realizacji w konkretnych postawach moralnych? Nie pomijając faktu załamania współczesnej moralności oraz szeroko pojętego kryzysu wartości, wskaże się również na opis dynamiki procesów zmian, a także przedstawienie sposobów budowania nowego porządku moralnego w poszukującym swej tożsamości społeczeństwie.

Badania z dziedziny socjologii moralności autorstwa ks. prof. Janusza Mariańskiego¹ potwierdzają, że ludzie współcześni chcą suwerenie decydować

¹ Ks. prof. Janusz Mariański ur. w 1940 r. Od 1981 jest wykładowcą socjologii moralności na Wydziale Nauk Społecznych KUL, a od 1984r. kierownikiem katedry. Główne obszary jego badań to socjologia moralności i socjologia religii. W 1997 r. otrzymał od premiera Jerzego Buzka nagrodę za wybitne osiągnięcia naukowe. Opublikował ponad 400 artykułów i ponad 20 książek. Prezes Towarzystwa Naukowego KUL.

o dobru i złu, opierając się jednak nie na opcjach aksjologicznych, wspartych autorytetem religijnym czy społeczno – kulturowym, ale na autorytecie zindywidualizowanym. Fakt ten, wydaje się przeczyć naturze człowieka jako *homo sociale*, tego, który żyje w konkretnym czasie, miejscu i społeczności, tworząc ją jednocześnie poprzez świadome i wolne wybory czyli – indywidualną moralność.

1. SPOŁECZNE UWARUNKOWANIA MORALNOŚCI I JEJ WSPÓŁCZESNY KONTEKST

Socjologia moralności ukazuje tylko część prawdy o człowieku, o jego postawach i zachowaniach moralnych. Społeczna geneza moralności i jej uwarunkowania ukazują jednak potrzebę oraz trafność badań przeprowadzanych w ramach wspomnianej dziedziny. Pytając o moralność nie można pominąć zjawiska jej przemian i kryzysu, który wynika nie tylko z chęci stworzenia jednej i powszechnej definicji moralności, ale także błędnego jej pojmowania w życiu codziennym. Tak nakreślony problem wskazuje na kolejne, jakim są: pytanie o hierarchię wartości oraz ich kryzys, a co za tym idzie kryzys społeczności.

Człowieka od początku swojego istnienia cechował społeczny wymiar egzystencji. Nie można stać się pełnym człowiekiem w warunkach izolacji od innych., gdzie nie jest się w stanie rozwinąć swych wrodzonych predyspozycji.² Jako *animal sociale*, nie żyje on w pełni, poza językiem, tradycją, dziedzictwem kulturowym, w którym się wyraża, jednocześnie je przekraczając³. Człowiek z natury jest bytem społecznym.⁴ Oznacza to, iż dzięki życiu w społeczeństwie człowiek może godnie rozwijać swój dynamizm bytowy.⁵ Osoba dostrzeże samą siebie zawsze poprzez inne „ty”, gdyż istota człowieka nie polega na skrajnej indywidualności, ale na relacyjności, na byciu z innymi. Wyrazem społecznej natury człowieka jest nie tylko państwo, ale także różne grupy pośrednie, poczynając od rodziny, a kończąc na wspólnotach gospodarczych, społecznych, politycznych i kulturalnych, które wpisane są w szeroko pojęte dobro wspólne.⁶

² Por. H. Mielicka, *Podstawy socjologii. Mikrostruktury społeczne*, Kielce 2002, s. 46.

³ Por. J. Mariański, *Wprowadzenie do socjologii moralności*, Lublin 1989, s. 116.

⁴ Por. Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, tłum. D. Gromska, Warszawa 1956, k I 7. 1097b 11; por. H. Arendt, *Kondycja ludzka*, Warszawa 2000, s. 27. Autorka mówi o człowieku jako zwierzęciu społecznym i politycznym. Nawet życie pustelnika pośród samej przyrody, nie jest możliwe bez obecności innych ludzi, które pośrednio lub bezpośrednio mają wpływ na jego egzystencję.

⁵ Por. M. Krąpiec, *Kim jest człowiek?*, w: *Wprowadzenie do filozofii*, red. S. Kamiński, Z.J. Zdybicka, P. Jaroszyński, Lublin 1992, s. 193.

⁶ Por. Jan Paweł II, *Centesimus Annus*, nr 13; (dalej cytowane jako CA).

W refleksji nad społecznym wymiarem moralności nie można pominąć, leżącego u jego podstaw, pojęcia prawdziwej autonomii moralnej.⁷ Moralność na poziomie norm jest zawsze moralnością heteronomiczną (człowiek odczytuje prawo, którego sobie nie nadał)⁸, natomiast samo odczytywanie musi być nacechowane autonomią, gdyż w przeciwnym razie prowadziłyby to do braku wolności w realizacji normy. Moralność wyraża się płaszczyźnie życia społecznego na tyle, na ile jest świadomym i wolnym udziałem osób składających się na społeczność lokalną czy całe społeczeństwo. Człowiek jest twórcą konkretnych form społeczeństwa, które nie powstałyby bez myślących, dążących do dobra wspólnego, jednostek ludzkich.⁹ Społeczeństwo żyje poprzez tradycję, kulturę, wspólnotę, które nie mogą być tylko pustymi pojęciami.

Zadaniem człowieka jest w ramach danej społeczności nie tyle tworzyć kulturę, ile przez to, co zastane poznawać i doskonalić swoją naturę, szukać pewnych form kulturowego zakorzenienia i stałych punktów odniesienia dla tożsamości jednostki. Dzięki temu będzie mógł powiedzieć o sobie: *ten sam*, mimo płynącego czasu i zmiennych okoliczności.¹⁰ Przemijanie i trwanie ściśle wpisuje się w odczuwanie własnej kondycji. To właśnie pragnienie trwania, staje się motywem wszelkiego działania.¹¹ Każde działanie jednak musi mieć swój cel, w kontekście kultury będzie udzielać odpowiedzi na „niespokojne” pytania współczesnego człowieka. Odpowiedzi niedoskonałych i niedokończonych, ale zawsze wpisujących się w pewien świat podmiotu jaki tworzy każda kultura.¹²

Jaka w takim razie jest współczesna moralność? Czego brakuje dziś w jej definicjach, że przeżywa ona swój kryzys i na czym on polega?

Powołując się na badania J. Mariańskiego można stwierdzić, iż współczesna moralność nie ma charakteru pryncypialnego. Część ludzi nie wie, jak w nowych i zmiennych sytuacjach społecznych powinno wyglądać zastosowanie ogólnych zasad etycznych, w jakich przypadkach jest ono właściwe a w jakich nie.¹³ Mo-

⁷ Por. Jan Paweł II, *Veritatis Splendor* nr 38, 40, 41; zob. A. Szostek, *Rozum – Natura – Wolność*, Lublin 1989.

⁸ Por. KDK 16.

⁹ Por. J. Mariański, *Wprowadzenie do socjologii...*, dz. cyt., s. 63.

¹⁰ Por. J. Galarowicz, *Powołani do odpowiedzialności. Elementarz etyczny*, Kraków 1993, s. 22.

¹¹ Por. J. Domański, *Kilka refleksji nie tylko etycznych o tradycji, recepcji i renesansie jako atrybutach kondycji człowieczej*, „Etyka” 1996 nr 29, s. 81-89. Zob. W. J. Burszta, *Różnorodność i tożsamość. Antropologia jako kulturowa refleksyjność*, Poznań 2004, s. 133.

¹² Por. Ch. DeLsol, *Jak dzisiaj przekazywać wartości?*, „Znak” LVII (2005) nr 2 (597), s. 25. Zob. S. Magierka, *Społeczny charakter podmiotowości człowieka w teorii G. H. Meada*, w: *Homo agens. Studia nad aktywnością i podmiotowością człowieka*, red. Z.J. Czarniecki i B. Dziejidoł, Lublin 1981, s. 156.

¹³ Por. J. Mariański, *Podstawowe orientacje moralne w społeczeństwie polskim*, w: *Moralność Polaków. Etos i etnos dylematy współczesne*, red. B. Gołębiowski, Łomża 2001, s. 36.

ralność istniejąca w strukturach społecznych traci swoje uniwersalistyczne rozszczenia. Tracą na znaczeniu normy moralne oparte nie tylko na autorytecie religijnym, ale i na autorytecie społeczno-kulturowym.

Kryzys współczesnej moralności przejawia się poprzez zachwianie pewnego obiektywnego porządku moralnego, w którym powinna dokonywać się samorealizacja osoby ludzkiej, człowiek wycisza w sobie ostre poczucie winy i zła moralnego.

Jak podkreślają socjologowie i moralisci, źródłem moralnej anomii, kryzysu, relatywizmu, upadku wartości itp., jest przede wszystkim jednostka ludzka, jako miejsce i podmiot moralności¹⁴, następnie zaś grupy pierwotne, jako czynniki wpływające na moralność np. rodzina, instytucje społeczne i w końcu całe społeczeństwo.¹⁵ Poprzez dokonujące się przemiany w moralności zanika poczucie winy, grzechu, wyrzutów sumienia, pojawia się relatywizacja normy moralnej, zanegowanie absolutnego charakteru wartości.¹⁶ Człowiek współczesny coraz dotkliwiej odczuwa niespójność i rozdarcie swej natury, brak jedności i moralny nieporządek. Zaczyna więc pytać o cel, szukać nowych rozwiązań, ale czy wraca do samego siebie jako źródła czynu, kryzysu moralności, zła?

2. KONDYCJA RELIGIJNO-MORALNA – PRZEJAWY POSTAW KRYZYSOWYCH

Badania socjologiczne wskazują na ambiwalencję i wieloznaczność współczesnej kondycji moralnej, która ukazuje tendencję odchodzenia od tego, co słuszne do tego, co korzystne, sekularyzację i indywidualizację moralności, relatywizm, akcentowanie odrębności i autonomii, a w końcu szeroko rozwinięty konsumizm. Świadomość moralna ulega procesom pluralizacji, co w konsekwencji prowadzi do zagubienia i ciągłego poszukiwania własnej tożsamości.¹⁷ Coraz częściej mówi się o czasach współczesnych jako czasach bez autorytetów, co jednocześnie wskazuje na kryzys cywilizacji.

Czas „erozji autorytetów” stanowi pewien paradoks współczesnych postaw, gdyż jak podkreślają socjologowie, człowiek nie może wyzwolić się od autorytetu. Za-

¹⁴ Por. J.A. Sobkowiak, *Koncepcja osoby jako „podmiotu” i „miejsca” moralności według Paula Ricoeura*, STV 38 (2000) nr 1, s. 1-27.

¹⁵ Por. J. Mariański, *Religia i moralność w społeczeństwie polskim: współzależność czy autonomia?*, w: *Kondycja moralna społeczeństwa polskiego*, red. J. Mariański, Kraków 2002, s. 484.

¹⁶ J. Mariański, *Religia i Kościół w społeczeństwie pluralistycznym*, Lublin 1993, s. 169; RP 18.

¹⁷ Por. J. Mariański, *Kondycja moralna społeczeństwa polskiego: hipotezy wstępne*, „Społeczeństwo” 10 (2000) nr 1, s. 168. Zob. Marchiers J., *Y a-t-il des dispositions morale?*, „L'Année sociologique” 54 (2004) nr 2, s. 455-482.

wsze istnieje jakaś dziedzina, w której trzeba odwołać się do wiedzy, umiejętności czy doświadczenia innych. Każdy brak autorytetów pociąga za sobą dezintegrację społeczeństwa, wprowadza chaos i anomię. Sytuację w jakiej znalazło się współczesne społeczeństwo nazwano „czasem szamanów” – fałszywych proroków.¹⁸ Czy można jednak temu zaradzić? Jakie powinny być współczesne autorytety – pomijając fakt, że w ogóle powinny być – by nie zerwana została do końca ciągłość przekazywania wartości, ideałów, sposobów dobrego życia? W pewien sposób stara się na to odpowiedzieć Chantal Delsol wskazując problem kryzysu wartości w rodzinie, gdzie przestano zwracać uwagę na wszelką symbolikę, ideały. Zmianie uległa też etyka życia codziennego, seksualnego, etyka pracy, obyczajowości. Rodzice boją się wręcz przekazywać dzieciom swoje przekonanie i wiarę w trosce o wolność młodych ludzi. Problem polega jednak nie tylko na treści przekazu, ale na jego formę zwracając przy tym uwagę na brak u młodych ludzi zmysłu krytycznego, zdolności osądu, umiejętności nadawania sensu wolności tak, by nadać formie właściwą jej treść. Wskazuje to zatem na kryzys instytucji jako strażników przekonań. Aby jednak argument z autorytetu miał sens musi powrócić instytucja świadka, gdyż przekazać można dopiero wtedy, kiedy się najpierw to przeżyło.¹⁹

Dynamizm przemian wymusza zmianę systemu wartości, rozpad jednych i tworzenie nowych. Jest to proces nieunikniony dla rozwoju i trwania społeczeństwa, który nie musi oznaczać od razu ich kryzysu czy całkowitego zanegowania, ale transformację w kierunku organizacji nowych form życia społecznego.²⁰ Pozostaje tylko pytanie, czy wyzwania jakie niosą za sobą współczesne przemiany kulturowe i społeczne są na miarę człowieka jako miejsca i podmiotu moralności, odbijające obraz Boga, czy tylko ludzkiego rozumu, *zaprzęgniętego w rydwan postępu?*²¹

2.1. Podmiotowość i religijność jako elementy właściwie odczytanej kondycji współczesnego człowieka

Podmiotowość człowieka początkowo znajdowała wyraz na poziomie prawa. W pierwszych koncepcjach prawa kościelnego bycie *subiectum* oznaczało tyle, co podmiotowość w kontekście praw i obowiązków. (gr. „hypokeimein” – „znajdować

¹⁸ Por. *Czas autorytetów czy szamanów? Rozmowa z E. Wnuk – Lipińskim*, „Problemy opiekuńczo – wychowawcze” 35 (1995) nr 8, s. 12-14. Zob. J. Collier, *Self-organization, Individuation and Identity*, „Revue Internationale de Philosophie” 2004 vol. 59 nr 228 (2), s. 151-172.

¹⁹ Por. Ch. Delsol, *Jak dzisiaj przekazywać wartości*, art. cyt., s. 26-28.

²⁰ Zob. E. Klimowicz, *Aktywność człowieka jako źródło wartości moralnych*, w: *Homo agens. Studia nad aktywnością i podmiotowością człowieka*, dz. cyt., s. 242-243.

²¹ I. Mróczkowski, *Kondycja moralna człowieka ponowoczesnego*, „Roczniki Teologiczne” 48 (2001) z. 3, s. 22.

się pod czymś”, „u boku czegoś”). Przedmiotem kolejnych refleksji będzie odpowiedź na pytanie, w jakim stopniu człowiek powraca do siebie samego – w kontekście antropologicznego poznania – jako podmiotowego źródła wszelkiego działania. Czy współczesny człowiek jest w stanie nakreślić na tyle właściwą koncepcję siebie, aby móc według niej żyć, tworzyć, realizować się?

Podmiotowość jest sposobem bycia, decydowania w sposób wolny i świadomy o własnym życiu. *Podmiotem jestem wówczas, kiedy ze mnie samego, z mojej wewnętrznej struktury, z centrum mej indywidualności, biją źródła wszystkich głównych zdarzeń, z których składa się moje życie.*²² Człowiek jako osoba, podmiot moralnego działania jest w stanie nie tylko odczytać normy absolutne, ale również uznać siebie za ich jedyne twórcę aż po skrajne rozumienie swojej autonomii i indywidualności. Należy jednak podkreślić, że autonomia podmiotu nie oznacza tylko i wyłącznie swobody dokonywania wyborów czy zmiany istniejących norm. Tylko podmiot zanurzony w świat o pewnych i stabilnych strukturach, w świat kultury, skąd czerpie swoją zdolność krytyczną może być w pełni autonomiczny. De l s o l podkreśla, że współczesna jednostka pozostaje niezdolna do krytyki, gdyż została pozbawiona swoich odniesień. Prawdziwy podmiot tworzy, nie wystarcza mu prawda cząstkowa i niedokończona.²³

Podmiot moralnego działania realizuje swoją wolność poprzez konkretne wybory i decyzje. Obok subiektywizmu, wolności i odpowiedzialności należałoby wskazać na podmiotowość jako nadrzędną cechę osoby w otaczającym ją świecie o charakterze przedmiotowym, a więc ukazać świadomość miejsca i tożsamości człowieka, świadomość i przeżycie własnego „ja”, możliwość transcendencji, tego co wyróżnia człowieka spośród innych stworzeń.²⁴

Charles Taylor mówi o podmiotowości jako terminie, który poprzez odniesienie do ludzi, wskazuje na ich głębię i złożoność w stopniu wystarczającym, by mogli posiadać tożsamość. Podmiotowość to nie tylko umiejętność strategicznego kierowania swoim działaniem wobec wszelkich czynników zewnętrznych, ale poszukiwanie i zajęcie stanowiska wobec dobra, które wyznacza przestrzeń odpowiedzi na pytanie: Kim jest człowiek? Pytanie o tożsamość jest zawsze pytaniem o znaczenie rzeczy dla podmiotu, o koncepcję siebie, którą wyznaczają poszukiwania brakujących na nowo odpowiedzi na pytanie o moralność. Należy przy tym zaznaczyć, iż cały ten wysiłek ma sens tylko poprzez odwołanie do innych podmiotów, z którymi człowiek jest w stanie utworzyć „wspólną przestrzeń”. Mówiąc ina-

²² J. Lipiec, *Wolność i podmiotowość człowieka*, Kraków 1997, s. 64.

²³ Por. Ch. De l s o l, *Esaj o człowieku późnej nowoczesności*, Kraków 2003, s. 104-105. Zob. Z. J. C z a r n e c k i, *Narodziny idei podmiotu historycznego*, w: *Homo agens. Studia nad aktywnością i podmiotowością człowieka*, dz. cyt., s. 48-49.

²⁴ Zob. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, Kraków 1969.

czej, człowiek z natury kieruje się ku dobru, a zatem musi określić względem niego swoje miejsce, aby jednak jego życie miało sens musi tego dobra nieustannie poszukiwać. W określeniu kondycji człowieka nie wystarczy pytać tylko, kim się jest, ale przede wszystkim, dokąd się zmierza, gdyż osoba podlega ciągłym zmianom, wciąż się staje.²⁵

Kluczowym elementem jest zatem poznanie, samego człowieka, jego natury, otaczającego go świata, uwzględnienie dynamizmu zmian i stałości absolutnych zasad, których celem jest realizacja człowieka jako osoby. Należy jednak podkreślić, iż słuszność zasad tkwi w podstawach ich uzasadnienia. Jeżeli normy formułowane są, aby regulować ludzkie życie, a przy tym wymagane jest ich bezwzględne respektowanie, to podstawowym zadaniem jest ukazanie racji, dla których reguły te są konieczne, słuszne i obowiązujące. Punktem wyjścia w deontologicznym uzasadnianiu norm – a więc zmierzającym ku odkryciu sensu wszelkich nakazów w samym człowieku – jest osoba obdarzona godnością. Uzasadnienie oparte na tym kryterium nie dopuszcza żadnych wyjątków, obejmuje wszystkich ludzi bez względu na rasę czy religię.²⁶

Godność, z łac. *dignitas* – wart uszanowania i czci, zobowiązujący do szacunku dużej wagi. Słowo to odnoszone jest tylko do człowieka i oznacza jego szczególną wartość jako osoby pozostającej w relacjach interpersonalnych. Godność człowieka zakłada jego wolność zewnętrzną i wewnętrzną, podmiotowość i odpowiedzialność, a także ukierunkowuje na sens. Za kryterium poczucia godności uznawane jest przede wszystkim traktowanie człowieka jako celu, a nie środka, zgodność postępowania z przyjętym systemem wartości, odporność na manipulacje, zewnętrzne naciski czy satysfakcja z realizacji dobra.²⁷

Można zatem powiedzieć, iż człowiek jako podmiot moralnego działania sam kreśli rzeczywistość, poprzez którą jest poznawany. Rzeczywistość ta jednak coraz częściej go zaskakuje i przejmując inicjatywę w kreowaniu podmiotu, który odchodzi od wolności odpowiedzialnej do nie ukierunkowanej, dla którego normy moralne są nadmiernie krępującymi zasadami, przeszkadzającymi w osiągnięciu kolejnych „ważnych” i paradoksalnie zmiennych celów. Absolutyzacja własnego „ja” prowadzi do rozumienia wolności jako nieograniczonej swobody, moralność zaś modyfikowana jest zmienną sytuacją. Człowiek jednak, właśnie dzięki swojej podmiotowości, moralnej świadomości i nieustannym poszukiwaniom kolejnych od-

²⁵ Por. Ch. Taylor, *Źródła podmiotowości. Narodziny tożsamości nowoczesnej*, Warszawa 2001, s. 63-93.

²⁶ Por. W. Bołoz, *Współczesne uzasadnianie norm moralnych*, w: *Veritatem facientes. Księga pamiątkowa ku czci księdza profesora Franciszka Greniuka*, red. J. Nagórny, J. Wróbel, Lublin 1997, s. 363, 367.

²⁷ Por. Z. Chlewiński, Z. Załeski, *Godność*, w: *Encyklopedia Katolicka KUL*, T. 5, k. 1232.

powiedzi na pytanie o siebie i cel swego życia, jest w stanie wykroczyć poza swój egoizm, budować koncepcję siebie, by móc opowiedzieć swoją historię.

Nieodłącznym elementem każdej kultury jest religijność. Rozważana w socjologicznym punktu widzenia jest wielkością nigdy statyczną, lecz zmienną w zależności od kontekstu społeczno-kulturowego. Religia stanowi podstawę w interpretacji współczesnych problemów egzystencjalnych, a co za tym idzie odpowiedź czy uzasadnienie absolutnych wartości, przyjmowanych norm i uznawanych autorytetów. Jest tym, co pozwala na życie we wspólnocie symboli, tradycji, celów. *Istotą zjawiska religijnego jest doświadczenie tego, co nadprzyrodzone i święte. Religia zaspokaja przede wszystkim potrzebę transcendencji.*²⁸ Badania Mariańskiego wskazują jednak na coraz mniej uświadamianą pluralizację i kryzys w postaci spontanicznej sekularyzacji, określa to mianem *produkcji próżni sensu*, której współczesny człowiek nie jest w stanie zapełnić. Każdej deklaracji „jestem katolikiem”, „jestem wierzący”, towarzyszy słowo „ale”; często brakuje akceptacji nawet podstawowych dogmatów.²⁹ Problemowi ze zmniejszającą się religijnością towarzyszy zwiększający się indywidualizm, który burzy utrwalony dotąd porządek społeczny i religijny. W kontynuacji więzi z religią i Kościołem przeważają dziś kryteria subiektywne, własne definicje tego, co ważne i właściwe. Postępująca sekularyzacja społeczeństw ma jednak swoją granicę, którą jest antropologiczna potrzeba sensu i przynależności. Odpowiedzią na potrzebę jedności, tożsamości i sensu jest właśnie religia, która w dzisiejszych czasach – jak można by wnioskować – powinna odgrywać ogromną rolę.³⁰

2.2. Kondycja religijno-moralna młodzieży

Młodzież jest szczególną grupą, jeśli chodzi o badania socjologiczne. Najczęstszym pytaniem, jakie zadaje się, nie tylko z punktu widzenia socjologii, dotyczy tego jaka ona jest współcześnie, w co wierzy, czy i na ile różni się od poprzedniego pokolenia? Charakterystyczną cechą przedstawionej grupy jest niezadowolone religijnie i „narzuconą” moralnością. Należy przy tym zaznaczyć, iż młodzież choć nierzadko kojarzona głównie z ateizmem, indyferentyzmem czy relatywizowaniem wszelkich zasad jest przede wszystkim poszukująca. Wiarę i moralność traktuje w sposób personalny, dostosowując ją do intelektualnego i kulturowego rozwoju osobowości, religijne motywy zaś, mają

²⁸ J. Mariański, *Religia i Kościół w społeczeństwie pluralistycznym*, dz. cyt., s. 6.

²⁹ Tamże, s. 233; Wspomniane zagadnienie autor omawia w sposób bardziej szczegółowy w: *Indywidualizacja religijna w warunkach sekularyzacji*, AK 141 (2003) z. 1 (566), s. 63-79.

³⁰ Por. J. Mariański, *Co mówi „duch czasu” – sekularyzacja religii i społeczeństwo postsekularne*, „Roczniki Nauk Społecznych” 32 (2004) z. 1, s. 53-60.

swe źródło w spontanicznym odniesieniu do tradycji rodzinnej, lokalnej i czynników kulturowych.³¹

Przytoczone badania wskażą na młodzież określaną jako „pokolenie transformacji”. Roczniki te, w 1989 r. nie przekroczyły 11 roku życia, a okres dojrzewania przypada na czas wielkich przemian społecznych, co pozwala na pogłębioną refleksję w moralnej ocenie współczesnego społeczeństwa. Młodzież ta, dojrzewała z ambicją wyższych studiów i szeroko rozumianej samodzielności w dziedzinie religijnej, moralnej i zawodowej.

Jeden z modeli anomii – z gr. „a”- nie; „nomos”- prawo: bezprawie, postępowanie pozbawione reguł – można nazwać czasem liberalnych rozwiązań ze wskazaniem na przedsiębiorczość, dążenie do sukcesu, umiejętność odnalezienia się w nowej rzeczywistości. Młodzież charakteryzuje chęć inwestowania we własną przyszłość, rywalizacja o najlepsze oceny i awanse, uczestnicząc w – dobitnie nazwanym – *wyścigu szczurów*. Celem nie jest jednak rodzina czy po prostu dobre życie, natomiast sukces, błyskotliwa kariera i pieniądze.³²

Współcześni młodzi ludzie choć opowiadają się za normami ogólnymi wcale nie akceptują tych szczegółowych. Uważają, iż należy mieć własne normy i tylko im być wiernymi. Własne cele i poczucie wolności stoją przed wszelkimi zasadami moralnymi. Ankiety socjologiczne pokazują również zanik mechanizmów broniących przed permissywizmem, którego źródłem są braki w poznaniu szczegółowych norm na tyle, by mogły stanowić ocenę własnego postępowania.³³ Można zatem powiedzieć, iż moralność i religia w opinii młodzieży stają się sprawą prywatną i nawet nie w postaci jednego, zwartego systemu usankcjonowanego społecznie, ale jako *system ofert na rynku wartości*.³⁴

W postawach młodzieży coraz częściej dostrzega się paradoksy, które dotyczą tak postaw moralnych, jak religijnych, czy życia codziennego. Z jednej strony młodzi ludzie wierzą w uniwersalność pewnych norm i wartości, z drugiej, widzi się tolerancję wobec otoczenia, rozumienie wszelkiej odmienności. Normy moralne nie stanowią regulatorów życia i podstawy więzi społecznej, a jeśli już są uznawane, to żąda się ich „autonomicznego” uzasadnienia. Religia jest przydatna wówczas, kiedy przynosi korzyści lub tłumaczy określone zachowanie. Badania socjologiczne

³¹ Por. W. Piowowski, *Postawy religijne starszej młodzieży pozaszkolnej*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 17 (1970) z. 3, s. 56-59.

³² Por. K. Szafraniec, *Anomia okresu transformacji a orientacje normatywne młodzieży. Perspektywa integracyjna*, w: *Kondycja moralna społeczeństwa polskiego*, red. J. Mariański, dz. cyt., s. 456-457.

³³ Por. H. Świta-Zięba, *Permissywizm moralny a postawy polskiej młodzieży*, w: *Kondycja moralna społeczeństwa polskiego*, red. J. Mariański, dz. cyt., s. 441-447.

³⁴ J. Mariański, *Religia i moralność w społeczeństwie polskim*, w: *Kondycja moralna społeczeństwa polskiego*, red. J. Mariański, dz. cyt., s. 484-499.

wskazują na permissywnizm, relatywizm i konformizm, który jest swego rodzaju ucieczką od odpowiedzialności za rzeczywistość i przyszłość.

Pytania o współczesną religijność pozostają wciąż otwarte. Doświadczenie religijne jest zjawiskiem coraz rzadszym, co pociąga za sobą ciągłe relatywizowanie oraz brak religijnej motywacji przy moralnym wartościowaniu codziennej rzeczywistości. Czy w związku z tym zaprzestano pytać o sens życia czy wręcz odwrotnie, wchodzimy w okres desekularyzacji, wskazując na powrót religijności i *sacrum*?

3. PROPOZYCJE BUDOWANIA KONCEPCJI RELIGIJNO-MORALNEJ W OPARCIU O INTEGRALNĄ WIZJĘ CZŁOWIEKA

Pytanie o człowieka ponowoczesnego mogłoby brzmieć nie tylko *kim jest?, gdzie i jak żyje?, w co wierzy?, lecz czy jest rzeczywiście człowiekiem wolnym?* Wolnym nie tylko „od”, ale i „do”. Sposób rozumienia przez człowieka współczesnego swojej „wolności”, pozwala na postawę niepokoju o jego przyszłość, moralność, religię, człowieczeństwo.

Odejście od tradycji, pozwoliło tylko na chwilę zapomnieć o odpowiedzialności, gdyż przed człowiekiem stanęła perspektywa nie mniej wymagającej przyszłości. Przemiany społeczno-kulturowe pociągają zawsze za sobą zmiany w religijności i moralności. Proces transformacji, jaki dokonuje się w Polsce od 1989 roku jest tego najlepszym przykładem. Socjologia, starająca się określić ponowoczesność, wskazuje przede wszystkim na wysoki poziom zróżnicowania współczesnego społeczeństwa. Punktem zainteresowania nie jest dziś człowiek jako osoba, ale człowiek w aspekcie jego przydatności i funkcjonalności na drodze postępu technicznego.³⁵ Zaprzeczają się dziś tradycje, koncentrując się na teraźniejszości. Jedynym źródłem legitymizacji decyzji staje się „konsens”, który zakłada, iż bez względu na jego treść, każdą zgodę można przekształcić w prawo.³⁶ „Nowoczesne” społeczeństwo jest dziś „społeczeństwem opcji”, którego centralnym symbolem stał się „rynek” z podażą i popytem we wszystkich dziedzinach ludzkiego życia, wraz z relatywizacją współczesnych wartości i norm. Określa się je także jako „społeczeństwo doznań” lub „nowej nieprzejrzystości”.³⁷

Jaką zatem przyszłość chce tworzyć społeczeństwo nowoczesne, gdzie rolę wychowawczą przejęły media elektroniczne, zachwianiu uległa ciągłość tradycji i tworzenie

³⁵ Por. J. Mariański, *Religijność pomiędzy nowoczesnością i ponowoczesnością*, „Przeгляд Religioznawczy” 1995 nr 2 (176), s. 57-60. Zob. A. Scola, *Człowiek zanikający podmiot czy nowe centrum?*, „Społeczeństwo” 13 (2003) nr 2, s. 175-194.

³⁶ Por. J. Mariański, *Kryzys moralny czy transformacja wartości. Studium socjologiczne*, Lublin 2000, s. 36.

³⁷ Por. Tamże, s. 42-43. Zob. D. Terré, *Droit, morale et sociologie*, „L'Année sociologique” 54 (2004) nr 2, s. 483-510.

kanonów? Czy człowiek współczesny, który choć więcej wie, lecz mniej rozumie, zadaje sobie trud poszukiwania swojej tożsamości, by samemu móc znowu nazywać?

3.1. Konsumpcjonizm jako styl życia

Postawa konsumpcyjna przeradzająca się w styl życia stała się jednym z powodów kryzysu współczesnego społeczeństwa, gdyż mimo wysoko rozwiniętej gospodarki i możliwości wyboru, nie przygotowano konsumentów do odpowiedniego korzystania z prawa wyboru. Ideą społeczeństwa stała się próba zaspokojenia przede wszystkim potrzeb materialnych, z pominięciem wartości duchowych. Postęp naukowo-techniczny miał odpowiedzieć także na pytania egzystencjalne. Jakość życia zaczęto interpretować w kategoriach ekonomicznej wydajności i przydatności.³⁸ To, co miało wyzwolić, posłużyło zniewoleniu i uzależnieniu, a więc degradacji człowieka i celu jego pracy, którą zaczęto traktować jako towar, a jego samego jako siłę roboczą.³⁹ Stale rozwijające się pragnienie posiadania, pomnażania i używania dóbr doczesnych, orientacja przenikająca nie tylko gospodarkę, ale i kulturę, prowadzi do „kultury pustki”. Podstawą ideologii konsumpcji jest przyjemność z dopowiedzeniem jednak, iż konsument nigdy nie uzyska pełnej satysfakcji, gdyż w konsumpcję silnie wpisana jest kategoria „przestarzałości” i „bycia na czasie”. Społeczeństwo konsumpcji zamieniło poczucie tożsamości na uczucie „własnej różnicy”. Dziś to życie społeczne odzwierciedla środki społecznego przekazu a nie odwrotnie.⁴⁰

Krytyka współczesnego społeczeństwa nie może jednak ograniczać się do wyłączenia negatywnej oceny postępu technicznego. Trudno odmówić dziś uznania dla przełomowych osiągnięć techniki, medycyny czy biotechnologii w służbie życia ludzkiego i poprawy jego standardu. Pozostaje jednak wciąż otwarta dyskusja o granice ludzkiej ingerencji i odpowiedzialności za nią. W centrum wszelkich starań o budowę i rozwój społeczeństwa powinien stać człowiek posiadający prawo do integralnego rozwoju.

3.2. Pytanie o sens życia wyrazem poszukiwana siebie

Jednym z najważniejszych pytań współczesnego człowieka jest pytanie kim jest i co stanowi o jego sensie życia? Każda odpowiedź na te pytania jest inna, gdyż zależy od koncepcji i sposobu postrzegania świata przez niepowtarzalną jednostkę

³⁸ Por. J. Mariński, *Mieć czy być?, Konsumpcjonizm jako styl życia – wyzwaniem dla Kościoła*, Kraków 1996, s. 36; CA 19.

³⁹ Por. Z. Skrobicki, *Chrześcijański wymiar pracy w świetle encykliki Laborem exercens Jana Pawła II*, „Studia Włocławskie” 5 (2002), s. 289.

⁴⁰ Por. Z. Melosik, *Edukacja, młodzież i kultura współczesna. Kilka uwag o teorii i praktyce pedagogicznej*, „Chowanna” 46 (2003), T. 1 (19), s. 20-23.

ludzką. Pytanie o sens jest pytaniem o stabilny system wartości, o dobre życie i szczęście, o miejsce w świecie, a w końcu o cel, a więc jakiś kres, tak konkretnego działania, jak i życia. Czasy obecne „cierpią” na kryzys sensu. Pluralizm każe stale wybierać wprowadzając destabilizację, niepewność i zwątpienie, a co za tym idzie ciągle poszukiwanie sensu, celu, wartości, człowieka.

Pytanie „jak sensownie, dobrze żyć?” jest pierwszym i podstawowym pytaniem człowieka odpowiedzialnego za swój los. Szukanie celu i sensu życia jest naturalną potrzebą szczególnie ludzi młodych, którzy starają się nie tyle go znaleźć, co stworzyć. Społeczeństwo jest przestrzenią, gdzie życie ludzkie traktuje się w kategorii misji czy zadania, do którego rozwiązaniem jest odszukanie właściwego sensu.⁴¹ Postawy wobec sensu życia kształtują się wraz z rozwojem osobowości człowieka.

Sens życia jako kategoria psychologiczna rozpatrywany jest w dwóch kontekstach – potrzeby i poczucia. Pod pojęciem potrzeby rozumie się najczęściej wymóg, którego spełnienie jest niezbędne dla kontynuacji życia i prawidłowego rozwoju.⁴² Potrzeby są czynnikami motywującymi podmiot do działania w celu zaspokojenia w organizmie swoistego napięcia. Należy jednak zwrócić uwagę na podział potrzeb na niższe i wyższe. Z tymi ostatnimi związane jest ukierunkowanie aktywności człowieka na takie dziedziny jak sztuka, filozofia czy religia, gdzie nieustannie powraca pytanie o sens życia. Badania psychologiczne wskazują, iż człowiek odczuwający silną potrzebę sensu życia za wszelką cenę pragnie być sobą, identyfikować się z określonymi wartościami, rozwijać swe zdolności i zainteresowania.⁴³

Inną wspomnianą już kategorią obok potrzeby jest poczucie sensu życia, który rozumie się jako stan podmiotowy, jaki człowiek osiąga poprzez nadanie pozytywnego znaczenia doświadczeniom przeszłym.⁴⁴ Dlatego też sens życia uznaje się za jeden z czynników budowania poglądu na świat. Podkreśla się wówczas potrzebę bezpieczeństwa i tendencji do kreowania życiowych celów, rozumienia siebie w świecie i próbę przystosowania do niego. Mówiąc inaczej, sens życia jest potrzebą dorosłego człowieka by utworzyć własną koncepcję życia, której wartość będzie nadawała wagę wszelkiemu działaniu.⁴⁵

⁴¹ Por. J. Mariański, *W poszukiwaniu sensu życia. Szkice socjologiczno – moralne*, Lublin 1990, s. 19; T. Czeżowski, *Jak rozumieć „sens życia”, w: O wartościach normach i problemach moralnych*, red. M. Środa, Warszawa 1994, s. 344-350.

⁴² Por. A. Mądrzycki, *Osobowość jako system tworzący i realizujący plany*, Gdańsk 1996, s. 28.

⁴³ Por. P. Próchniak, *Stosunek do upływu czasu a sens życia*, „Edukacja” nr 1 (85) 2004, s. 54.

⁴⁴ Por. tamże, s. 55-56.

⁴⁵ Por. K. Niekludow, *Pogląd na świat a poczucie sensu i zadowolenia z życia*, „Psychologia Wychowawcza” 2000 nr 2-3, s. 159-160. Autorka na podstawie przeprowadzonych badań psychologicznych wskazuje na ścisły związek sensu życia z wiarą w Boga, wiarą w człowieka (satisfakcja, miłość, radość, zadowolenie). Negatywnie sens życia wiąże się ze smutkiem i wiarą w niesprawiedliwy świat.

Kategoria sensu życia na płaszczyźnie socjologiczno-moralnej ujmowana jest w podobny sposób jak w psychologii, ze szczególnym jednak naciskiem na hierarchię wartości, ocen, odniesienie do Absolutu czy określonego systemu norm. Jako pierwsze, można wskazać poczucie świadomego tworzenia wartości i związanego z tym całego wachlarza emocji. Po drugie, poczucie posiadania pewnego planu lub modelu życia, z uwzględnieniem jego czasowych realizacji. Trzeci sposób, to ujęcie w perspektywie subiektywnego odczucia panowania nad własnym życiem w kontekście dokonywanych wyborów.⁴⁶

Człowiek rozumie sens życia poprzez poznanie i wartościowanie odnoszone do struktury społecznej, która stanowi jego kontekst. W kategoriach socjologicznych, sens życia odnoszony będzie do wartości całego społeczeństwa lub określonej grupy. Szukanie i odnajdywanie sensu życia zależy tak od czynników indywidualnych jak i społeczno-kulturowych, gdyż pojedyncze wybory realizują się w określonych układach społecznych.⁴⁷ Odnalezienie sensu życia jest tak dla jednostek, jak i całego narodu wyzwaniem, trudnym do wypracowania dziełem, gdyż ludzie zazwyczaj żyją według określonych systemów myślowych i zachowawczych.⁴⁸

Pytania o sens życia pojawiają się najczęściej w sytuacjach różnych zmian, napięć czy kryzysów wartości lub tożsamości. W warunkach transformacji współczesnego społeczeństwa zadawane pytania o doświadczenie celowości życia powodowane są nie tyle procesami sekularyzacji, ile nowoczesnego pluralizmu. Społeczno – kulturowy pluralizm prowadzi do daleko idącej relatywizacji systemów wartości. Rozmywanie się ocen moralnych powoduje u wielu ludzi poczucie zagubienia i bezsensu. System społeczny traci zdolność przechowywania tradycji oraz znaczeń przeszłości i przyszłości, co oznacza, że sens życia musi być znaleziony „tu i teraz”.⁴⁹ Proces ten, jest o tyle niepokojący, że wartości i sens życia są w stosunku do siebie komplementarne, a zatem poczucie bezsensu życia oznacza poważny kryzys wartości.

Inną przyczyną pytania o sens jest „pustka egzystencjalna”. Jest to rodzaj pustki zewnętrznej, poczucie nie tyle bezsensu własnego istnienia, lecz lęku przed nim, przeżywane najczęściej przez ludzi młodych. *Tak jak ból bezdomności świadczy o żyjącej w człowieku tęsknocie za domem, a bunt przeciwko zniewoleniu o pragnieniu wolności, tak lęk przed pustką i bezsenssem pokazuje, że człowiek jest bytem skie-*

⁴⁶ Por. J. Kurkowski, *Kategoria „sens życia” w badaniach nad rodziną*, „Roczniki Socjologii Rodziny” 5 (1993), s. 65-66.

⁴⁷ Por. J. Mariański, *Między nadzieją a zwątpieniem*, Lublin 1998, s. 94-97; M. Gogacz, *Sens życia i wspólnota*, „Studia Filozoficzne” 24 (1981) nr 4 (185), s. 109-114.

⁴⁸ Por. A. Grzegorzczak, *EUROPA odkrywanie sensu istnienia*, Warszawa 2001, s. 29-30.

⁴⁹ Por. J. Mariański, *Religia i sens życia w warunkach modernizacji społecznej*, „Przegląd Religioznawczy” 1997 nr 3 (185), s. 90-93.

rowanym w stronę sensu.⁵⁰ Pustka egzystencjalna wyraża się na zewnątrz w tzw. nudzie, która z kolei jest wynikiem tego, że człowiek ma wszystko w zasięgu ręki. Szczególnie ludzie młodzi żyjąc w materialnym luksusie są samotni i znudzeni. Powody tego są dwa. Po pierwsze, to utrata instynktu, który w przeciwieństwie do zwierząt, nie mówi człowiekowi co musi zrobić. Po drugie, to zerwanie z tradycją, która nie pokazuje już dziś młodzieży, co robić powinna. Odnosi się wówczas wrażenie, iż młodzież nie wie czego chce od życia i do czego dąży, postawa taka prowadzi najczęściej do konformistycznego stylu życia i duchowej niedoli.⁵¹

Największym problemem współczesnego człowieka nie jest fakt, że coraz mniej wie on o sensie własnego życia, lecz że coraz rzadziej się tym pytaniem zajmuje. Oznacza to, iż człowiek nie wraca do samego siebie z trudnymi pytaniami, nie próbuje tworzyć swojej koncepcji. Ważne jest to o tyle, że w zależności od odpowiedzi jaką otrzyma, w taki sposób będzie mógł mówić o sensie życia. Człowiek z natury jednak chce stale wychodzić poza siebie i poszukiwać sensu absolutnego.⁵²

Jedną z odpowiedzi na to poszukiwanie jest religia. Ludzka wiara w sens życia jest kategorią transcendentálną, wydłużającą ludzkie widzenie i myślenie. Człowiek nie tworzy pozytywnego sensu, ale go odkrywa, dlatego potrzebuje pomocy otoczenia skoncentrowanego na wartościach i symbolach mających wymiar sakralny.⁵³

Współczesne społeczeństwo sprzyja jednak narodzinom człowieka sfrustrowanego, który nie potrafi nadać sensu swojemu życiu, a przez oddalanie się od Kościoła, pytania o sens i wartości naczelne pojawiają się z jeszcze większą natężnością. Dopiero wiara w Boga pozwala uwierzyć w sens życia.⁵⁴ Religia wiąże człowieka z rzeczywistością, udziela odpowiedzi na fundamentalne pytania o ludzką egzystencję, jej celowość, podejmuje problem życia i śmierci.

Pytania o sens życia chociaż są pytaniami przede wszystkim filozoficznymi, to trudno im odmówić określenia codziennych. Obrazują one bowiem cele i nadają kierunek konkretnemu działaniu. Odpowiedź na nie jest uzależniona od określonych warunków życiowych i osobowości człowieka. Potrzeba sensu jest wynikiem rozwoju człowieka jako istoty społecznej i kulturalnej, a nie jedynie motorycznym czynnikiem, który powoduje socjalizację czy też internalizację kultury. Pytanie o sens jest także pytaniem o ostateczne uzasadnienie i usprawiedliwienie działania

⁵⁰ J. Galarowicz, *Powołani do odpowiedzialności. Elementarz etyczny*, dz. cyt., s. 111.

⁵¹ Por. J. Pałyga, *Wiara a sens życia*, „Communio” (dalej cyt. ComP) 1 (1981) nr 4, s. 115-116.

⁵² Por. J. Pałyga, *Sens życia*, ComP 16 (1996) nr 3 (93), s. 41-46.

⁵³ Por. J. Mariański, *Religia jako źródło sensu życia*, „Collectanea Theologica” 54 (1984) z. 3, s. 65.

⁵⁴ Por. J. Mariański, *W poszukiwaniu sensu życia*, dz. cyt., s. 226-227, zob., V.E. Frankl, *Problem sensu*, „W drodze” 1993 nr 11, s. 49.

człowieka. Odnalezienie sensu to odkrycie własnego powołania. Człowiek tworzy, gdyż poszukuje sensu.⁵⁵ Problemu poszukiwania sensu nie da się wyeliminować ze świadomości społecznej. Można zatem powiedzieć, że oceniając poczucie sensu życia dokonuje się oceny kondycji społeczno-moralnej danej zbiorowości osób.

ZAKOŃCZENIE

Co dziś pozostało z pierwotnej świadomości powołania człowieka? Pytanie *kim jestem?* towarzyszące ludziom od samego początku ich istnienia, jest pytaniem o tożsamość, miejsce w świecie i celowość życia. Czasy ponowoczesne szczególnie utrudniają poszukiwania tych odpowiedzi.

Pluralizm zaznaczył się przede wszystkim indyferentyzmem, wielością moralności, relatywizmem i sytuacjonizmem, co stało się zagrożeniem dla tożsamości i podmiotowości współczesnego człowieka. Wraz z osłabieniem osobowego wymiaru Boga, straciło swój wymiar pojęcie człowieka, który zatracając wiarę w Absolut zaczął wierzyć we wszystko, a zatem nic nie było godne wiary absolutnej. Ponowoczesność stała się deformacją podmiotowości, właściwego rozumienia godności i przeznaczenia człowieka. Można zatem powiedzieć, że rzeczywistość zaczęła przerastać tego, który miał nad wszystkim panować. Czy jest jeszcze możliwe, aby człowiek-osoba znów był w centrum?

Indywidualizacja własnego „ja” oraz absolutna autonomia rozumu doprowadziły do zatracenia poczucia jedności w imię wspólnego dobra. Celem stała się nieustanna rywalizacja o dobra materialne, osiągnięcia techniczne, postęp. Człowiek odchodząc od tradycji i przeszłości, a tym samym od pytania o przyszłość, skupił się na „ciągnym teraz”.

Ponowoczesność przyniosła jednak niepewność i brak bezpieczeństwa. Człowiek coraz częściej traci kontrolę nad otaczającą go rzeczywistością. Nie tylko jej nie rozumie, ale też nie widzi sensu tworzenia i rozwoju. Traci poczucie bezpieczeństwa zdrowia, życia, nietykalności, bezpieczeństwa tak socjalnego, jak i ekonomicznego. Niemożność odpowiedzi na pytanie Boga *gdzie jesteś?* ukazuje zanik ludzkiej podmiotowości, humanizmu zakorzenionego w wierze i tradycji, wskazuje na poczucie wygnania poza siebie samego.

Odnowy potrzebuje także współczesne rozumienie religii, jako potrzeby odniesienia do Absolutu, sprowadzane najczęściej do religijności, a więc postaw będących wyrazem pewnej rzeczywistości, niekoniecznie jednak zakorzenionej w Bogu. Religijność nie pyta o źródło, a w konsekwencji nie zakłada pytania o cel.

⁵⁵ Por. A. Żywnel, *Sens życia*, ComP 4 (1984) nr 4 (22), s. 104-112.

Pluralizacja życia doprowadziła do wielości koncepcji samego człowieka, który w perspektywie swego zagubienia rozpaczliwie zaczął pytać o sens i poszukiwać celu życia. Cały czas jednak kwestią otwartą pozostają okoliczności tych poszukiwań, a więc wybór pomiędzy tradycją i humanizmem, a kolejnymi ofertami ponowoczesności.

Współczesna kondycja religijno-moralna tak pojedynczego człowieka, jak i całego społeczeństwa ukazywana jest zazwyczaj w perspektywie kryzysu i szerzącego się pluralizmu. Niezaprzeczalnym faktem jest, że przemiany w moralności dokonują się w sposób ciągle, zróżnicowany i nieodwracalny. Nie można jednak pozostawać biernym wobec wyzwań współczesności. Podstawą wszelkiego działania powinna być osoba z jej niezaprzeczalną godnością oraz absolutnymi i powszechnymi prawami – osoba powołana do doskonałości.